

Marcin Majewski  
Warszawa

## *Niespokojna dusza. Gen. bryg. Jerzy Grobicki (1891–1972)*

**J**erzy Grobicki, albo też Georg von Grobicki, bo tak określano go w okresie służby w armii austro-węgierskiej to postać niezwykle barwna. Żołnierz francuskiej Legii Cudzoziemskiej, oficer kawalerii, rezydent wywiadu wojskowego na Bliskim Wschodzie, więzień sowieckiego Griażowca, *attaché* wojskowy RP przy generalisimusi Czang Kaj Szeku oraz jeden z nielicznych oficerów polskich odznaczonych niemieckim Żelaznym Krzyżem i wreszcie dowódca prowadzący swoich kawalerzystów do szarż pod Wejksztelańcami, Arcelinem i Ozorkowem.

Jerzy Grobicki herbu Trąby urodził się 4 stycznia 1891 r. w majątku Piaśtów koło Grójca. Z kolei według akt personalnych zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym miejscem narodzin przyszłego generała była Warszawa. Był synem Aleksandra (1858–1931) i Jadwigi (1861–1923) Grobickich z Grobic. Miał brata Tadeusza oraz siostrę<sup>1</sup>. Uczęszczał początkowo do gimnazjum w Kielcach, a następnie do Gimnazjum Konopczyńskiego (nr 3) w Warszawie. Z obu szkół wyrzucono go z „wielkim hukiem”. Z Kielc, w III klasie, za wybitcie szyb w budynku gimnazjum podczas manifestacji antygogolowskich, a z Warszawy za udział w manifestacji antyrosyjskiej, związanej z wybuchem wojny z Japonią. Przerwaną w ten dość osobliwy sposób naukę, kontynuował w Legnicy. Rodzice oddali go do szkoły niemieckiej. Jego niespokojny duch i skłonność do oporu wobec oświatowego systemu zaborcy, ponownie dał znać o sobie, a pruski szkolny dryl również znacząco wpłynął na jego dramatyczną decyzję. W 1906 lub 1907 r. uciekł ze szkoły i wyjechał do Algieru. Tam poszedł w ślady wielu Polaków i wstąpił do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Grobicki szybko przekonał się jak naprawdę wygląda życie najemnika w słynnej Legii. Wyjątkowo surowa dyscyplina i trudne warunki służby zaskoczyły młodego ochotnika. Nie rekompensowało tego zamięlowanie do munduru. Na dodatek 16-letni Grobicki miał zakochać się w młodej żonie jednego z sierżantów. Zazdrosny mąż ukradł i schował broń Grobickiego, za co mogła go spotkać surowa kara. Sytuacja zmusiła go do dezercji. Po udanej próbie, przybył statkiem do Francji i przypadkowo spotkał swoją matkę, poszukującą go w południowej części Francji<sup>2</sup>. Stąd wyjechał do Krakowa, gdzie wstąpił do Szkoły Realnej. Pociągała go jednak przygoda i wojna. W 1908 r. po-

<sup>1</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego. Na temat Jagwigi Grobickiej z Grobic, patrz: [www.sejm-wielki.pl/b/7.107.163](http://www.sejm-wielki.pl/b/7.107.163) (odczyt: 15 listopada 2012 r.)

<sup>2</sup> *Wspomnienia o ś. p. gen. Jerzym Grobickim*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej” 1973, nr 68, s. 286.

rzucił mury szkolne i zapewne bez wiedzy rodziców wyjechał na Bałkany. Brał udział jako ochotnik komitadzi serbskich w walkach z Turkami. Następnie powrócił do Krakowa i w 1909 r. uzyskał maturę. Zamiłowanie do służby wojskowej spowodowało jego kolejną decyzję. W tym roku wstąpił do Akademii Wojskowej Wiener Neustadt i po jej ukończeniu w 1912 r. został promowany na stopień podporucznika. Wtedy też zawarł związek małżeński z Anną Harajewicz. W czasie I wojny światowej służył w armii austro-węgierskiej. Najpierw w „polskim” 13. pułku ułanów (dalej: puł), dowodząc plutonem w 5. szwadronie, następnie w 4. Dywizji Kawalerii (dalej: DK) i „niemieckim” 202. pułku piechoty (dalej: pp). W końcu 1914 r. został awansowany na porucznika. W 202. pułku dowodził kompanią, następnie batalionem. Podczas działań na Wołyniu w 1916 r. zdobył wieś Koniuchy, za co został odznaczony Żelazną Koroną III klasy<sup>3</sup>.

Magdalena Bylczyńska tak wspominała Grobickiego:

Gdy w 1912 [Grobicki] stacjonował w Złoczowie, złożył nam wizytę w Stronibabach z młodziutką i bardzo ładną żoną. Zapytałam go dlaczego służy w wojsku austriackim, to powiedział, że czuje pociąg nieprzemierzony do tego stanu, a nie chciał służyć w wojsku rosyjskim, wierząc święcie, że w ten sposób ojczyźnie najlepiej się przysłuży. – W armii austriackiej? – zapytałam. – A później w armii polskiej. – odpowiedział. – Jestem pewny, że to kwestia niedalekiej przyszłości. Będzie wojna wkrótce, a potem muszą nas Polskę utworzyć. – Wierzy pan w wojnę? – Najniezawodniej. I nie pomylił się. Ten tedy pan Grobicki zaraz w 1914 odznaczył się w kilku potyczkach, mówiono o nim, że się go kule nie mają. Udekorowany rżęsiście, ukazał nam się w 1916 już w aureoli bohatera<sup>4</sup>.

Z frontu młody porucznik został odwołany na kurs Sztabu Generalnego w Ljublanie w obecnej Słowenii. Po jego ukończeniu został mianowany szefem Sztabu 6. Brygady Górskiej<sup>5</sup>. Po odbytych stażu sztabowym, powrócił do 13. puł cesarsko-królewskiej (dalej: c.k.) armii<sup>6</sup>. Bylczyńska w swoich wspomnieniach przywołuje jedną z wojennych przygód przyszłego generała.

Po jakiejś potyczce w Królestwie [Grobicki] odbił się od swoich i po ciemku jechał lasem w kierunku, w którym miał nadzieję z pułkiem się połączyć. Wtem, jeździec jakiś napędza go z tyłu, chwyta za kołnierz wołając: – Szto eto za takoj? Grobicki po rosyjsku umiał znakomicie, a i psychologię sałdata widocznie dobrze zbadał, bo nie namyślając się wymierzył napastnikowi rżęsiasty policzek i zapytał: – Uznał szto za takoj? – Łaski dopraszajem wasze wysokobłahorodie. I pomknął żołdacisko pewny, że to swój go ucześniewał, a pan Grobicki do swego pułku trafił bez przeszkody<sup>7</sup>.

Ponieważ jego podania o przeniesienie do Legionów Polskich nie dały rezultatu, postanowił sprawę przedłożyć samemu cesarzowi. W trakcie parady przed

<sup>3</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego; IPMS, Kol. 80/10, J. Grobicki, Od Prozny do Bugu, k. 73.

<sup>4</sup> M. Bylczyńska, *Pamiętnik Galicjanki (1914–1917)*, do druku przygotował M. Dęboróg-Bylczyński, Branice 2012, s. 102–103.

<sup>5</sup> J. Izdebski podaje jeszcze, że Grobicki służył w Sztabie 59 DP; J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1939*, Warszawa 2000.

<sup>6</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego.

<sup>7</sup> M. Bylczyńska, *Pamiętnik....* s. 103.

cesarzem Austro-Węgier Karolem, podjechał do zajmowanej przez cesarza trybuny i osobiście złożył prośbę o przeniesienie do Legionów Polskich. Tak zuchwałe zachowanie miało spodobać się Karolowi. Grobicki trafił jednak tylko na krótko do II Brygady Legionów Polskich<sup>8</sup>.

I jeszcze inna przygoda zasłyszana przez Bylczyńską.

Po jakiejś gorącej, o wątpliwym wyniku rozprawie, Grobicki czuł się tak zmęczonym i wyczerpanym, że usiadł pod drzewem obojętny na wszystko. Dwóch Moskali przypadło do niego chcąc go brać w plen. »Dobrze, weźmiecie mnie, tylko chwileczkę odpocznę, bo bym na nogach ustać nie mógł«. Usiedli obaj i rozgwarzyli się po przyjacielsku. Wtem zaczynają padać strzały. Jeden zrywa się i ucieka, drugi otrzymuje ranę w nogę i zaczyna błagać Grobickiego, żeby go w plen wziął i nic złego nie dał zrobić. Niedawny jeńiec wyjmuje bandaż i opatruje nogę sądatowi. Strzały cichną, Austriacy oddalili się. – Teraz puść mię bracie do moich – proponuje Grobicki. – Dobrze, panie oficer, ale jak pójdziesz? Przed nami nasze pozycje. – Prowadź mię za sobą niby plennego! Sądat karabin na ramię wziął, Grobicki schował pod mundur broń i idzie, jako jeńiec krokiem. Tak przeszli wszystkie rosyjskie placówki, przy ostatniej powiedzieli sobie „proszczajcie” i rozeszli się zgodnie<sup>9</sup>.

Po kryzysie przysięgowym i przejściu II brygady przez front rosyjsko-austriacki, Grobicki został skierowany do Warszawy i wcielony do *Polnische Wehrmacht*. Następnie ponownie trafił do 13. puł, gdzie służył jako dowódca dywizjonu kozaków dońskich, utworzonego do walki z bolszewikami na Ukrainie okupowanej przez c.k. armię. W maju 1918 r. otrzymał awans na rotmistrza. W chwili rozpadu Cesarstwa Austro-Węgier jesienią 1918 r. był dowódcą 13. puł. Aresztowany przez węgierskich bolszewików w Czacza, został skazany na śmierć. W ostatniej chwili uratowali go z opresji Czesi. Grobicki wkrótce powrócił do Polski. 15 listopada 1918 r. wstąpił w szeregi Wojska Polskiego (dalej: WP)<sup>10</sup>.

5 stycznia 1919 r. została utworzona Grupa gen. Antoniego Listowskiego w celu obrony Podlasia przed możliwym atakiem Ukraińców na Brześć i osłony linii Bugu. Podległa bezpośrednio naczelnemu wodzowi, z szefem Sztabu, którym przed 6 stycznia 1919 r. został rtm. Grobicki, w początkowym okresie miała przede wszystkim nawiązać łączność z Niemcami celem przeprowadzenia pertraktacji w sprawie ewakuacji ich oddziałów z Podlasia. 13 stycznia 1919 r. Grobicki, świetnie posługujący się językiem niemieckim, wziął udział wraz z gen. Listowskim w pertraktacjach z dowódcą niemieckiego rezerwowego XXII Korpusu Armijnego, który stał w Brześciu i okolicach. Pomimo wsparcia ze strony niemieckich rad żołnierskich udało się jedynie ustalić strefy rozgraniczenia. W wyniku pozyskania, jak się wkrótce okazało nie do końca prawdziwej, informacji o planowanym przekazaniu twierdzy maszerującym przez Kowel oddziałom ukraińskim, gen. Listowski podjął decyzję o natarciu 6 lutego 1919 r. na twierdzę brzeską. 34 pp usiłował zdobyć Kobyłany, ale natrafił na silny opór. Rtm. Grobicki

<sup>8</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego.

<sup>9</sup> M. Bylczyńska, *Pamiętnik...*, s. 104.

<sup>10</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego.

obecny przy pułku nakazał odwrót. Jednak ta demonstracja oraz opanowanie miasta (Brześcia) przez zgrupowanie mjr. Władysława Dąbrowskiego zmusiła Niemców do pertraktacji i podpisania 7 lutego umowy o wycofaniu oddziałów za Bug. 9 lutego grupa podlaska wmaszerowała do cytadeli brzeskiej, a w dwa dni później zajęła miasto<sup>11</sup>.

Kolejnym sukcesem Grupy Podlaskiej było opanowanie pod koniec lutego Drohiczyzna nad Bugiem oraz zdobycie 5 marca 1919 r. Pińska, pozostającego w rękach bolszewickich. Jednak już na początku marca było pewne, że grupa będzie musiała zatrzymać się po zdobyciu Pińska. Grobicki objaśnił to kierownikowi Sekcji II Oddziału/Wydziału I NDWP kpt. Tadeuszowi Kutrzebie z w rozmowie juzowej 3 marca. W związku z zatrzymaniem się grupy na linii kanału Ogińskiego i przejściem do obrony, NDWP postanowiło osłabić grupę i skierować jeden batalion piechoty pod Lwów i szwadron kawalerii pod Kowel. Rozkaz przekazany przez por. Rogulskiego wzbudził sprzeciw Grobickiego i jego protesty. Jak pisał Izdebski: „[Grobicki] osłabianie potencjału grupy ocenił jako »kombinacje w stylu bolszewickim«”<sup>12</sup>. Domagał się także wzmocnienia twierdzy brzeskiej. Protest Grobickiego nie zatrzymał jednak procesu ogoławania Grupy Podlaskiej z oddziałów. 26 marca 1919 r. Sztab grupy, kierowany, jak już wspomniałem przez Grobickiego, był wizytowany przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, który zwiedził także twierdzę brzeską<sup>13</sup>.

12 czerwca 1919 r. grupa została przeformowana w 9. Dywizję Piechoty (dalej: DP). Grobicki pozostał szefem Sztabu do października 1919 r. W tym czasie 9 DP podjęła próbę zdobycia Łunińca, uwieńczoną sukcesem 10 lipca 1919 r. 23 lipca 1919 r. Listowski odszedł na dowódcę Frontu Wołyńskiego, a w jego miejsce przełożonym Grobickiego został tymczasowo płk Stanisław Springwald. 8 lub 15 sierpnia nowym dowódcą 9. DP mianowano płk. Władysława Sikorskiego. Jesienią, z całą pewnością przed 4 listopada 1919 r. Grobicki rozstał się definitywnie z 9. DP. Na jego miejsce przybył mjr Józef Jaklicz<sup>14</sup>.

W grudniu 1919 r. rtm. Grobicki został szefem Oddziału III Operacyjnego Sztabu Dowództwa Frontu Galicyjskiego, przemianowanego 2 stycznia 1920 r. na Front Podolski. Dowódcą Frontu Galicyjskiego, a potem Podolskiego był w tym czasie gen. Waław Iwaszkiewicz<sup>15</sup>.

W Oddziale nie służył jednak długo. Kolejny przydział był jednak jeszcze krótszy. Od 1 marca lub od końca lutego 1920 r. był już szefem Sztabu Grupy Operacyjnej (dalej: GO) gen. Stanisława Pruszyńskiego. Grupa została utworzona w październiku 1919 r. w ramach Frontu Pomorskiego. Jej zadaniem było przejęcie Pomorza z rąk niemieckich. Udało się je wykonać na przełomie stycznia i lute-

<sup>11</sup> J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1939*, Warszawa 2000, s. 14–16, 19–20.

<sup>12</sup> Tamże, s. 26.

<sup>13</sup> Tamże, s. 27.

<sup>14</sup> Spis władz wojskowych 1918–1939, Archiwum Wojskowe, Warszawa 1936; J. Izdebski, dz. cyt., s. 34.

<sup>15</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego; Spis władz...

go 1920 r. W związku z przewidywaną likwidacją Frontu Pomorskiego 5 marca 1920 r. rozformowaniu uległa również GO gen. Pruszyńskiego<sup>16</sup>.

W maju, według akt personalnych, Grobicki przeszedł na podobne stanowisko w 8. DP. Podczas obejmowania obowiązków szefa Sztabu 1 lub 11 maja 1920 r. otrzymał awans na majora (zweryfikowany ze starsz. 1 czerwca 1919 r.). 8 Dywizja została sformowana w maju 1919 r. w Modlinie, Łomży i Warszawie. Późną wiosną 1920 r. działała w składzie grupy gen. dyw. Lucjana Żeligowskiego. Jej dowódcą w tym czasie był gen. dyw. Józef Czikel, chyba jedyny obok gen. dyw. Stanisława Maczka generał WP, który dożył stu lat. Już w lipcu, w trakcie walk odwrotowych dywizji, Grobicki został przydzielony do formowanego na przódce na Wileńszczyźnie pułku ułanów obrony Wilna. Początkowo został zastępcą dowódcy tego improwizowanego oddziału. Dowódcą pułku był rtm. Jerzy Dąbrowski. 13 lipca 1920 r. został jednak ranny w potyczce z bolszewikami i Grobicki objął dowództwo pułku. 14 lipca pułk wycofał się do Wilna, a następnie dalej na południe. Jednak bolszewicy usiłowali przeciąć Polakom drogę i odciąć im drogę odwrotu. W trakcie jednej z takich prób, rtm. Grobicki nakazał wykonanie szarży w rejonie Wejksztelańców na nieprzyjacielską jazdę. Po początkowym sukcesie, bolszewicy ściągnęli broń maszynową i Grobicki nakazał przerwanie szarży i wycofanie. Pułk następnie oderwał się od przeciwnika i pomaszerował się na Grodno i Białystok. W trakcie marszu z Białegostoku, 24 lipca 1920 r. Grobicki otrzymał rozkaz zameldowania się w IV Brygadzie Jazdy (dalej: BJ)<sup>17</sup>.

Grobicki po paru dniach został szefem Sztabu IV BJ płk. Gustawa Dreszera. Początkowo co najmniej do 27 lipca 1920 r. był nim por. Świerzyński/Świeżyński. Grobicki pełnił funkcję jedynie do połowy sierpnia, tj. do odejścia płk. Dreszera na dowódcę dywizji. IV brygada została sformowana w czerwcu 1919 r. na Wołyniu. W tym czasie toczyła zażarte walki opóźniające z bolszewicką Armią Konną Siemiona Budionnego. W składzie brygady działał 1 pułk szwoleżerów (dalej: pszwol), nad którym wkrótce Grobicki miał objąć samodzielne dowództwo i poprowadzić go do zwycięskiej szarży<sup>18</sup>.

Jak już wspominałem w IV BJ Grobicki był tylko trzy tygodnie. 15 sierpnia 1920 r. objął dowództwo w 1. pszwol po mjr. Janie Głogowskim, który przeszedł na dowódcę IX BJ, składającej się z 1. pszwol i 201. pszwol mjr. Stefana Kuleszy. W tym czasie dowódca 5. Armii gen. Władysław Sikorski usiłował sformować zgrupowanie kawalerii zdolne przeciwdziałać sowieckiemu III Korpusowi Kawalerii Gaja. 16 sierpnia 1920 r. bolszewicka kawaleria poważnie zagroziła tyłom 5. Armii, podchodząc pod Płońsk. Katastrofie zapobiegł 1 pszwol, który maszerował z Modlina do Ciechanowa na miejsce koncentracji armijnego zgrupowania

<sup>16</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego; Spis władz...

<sup>17</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego; *Zarys historii wojennej 23-go pułku ułanów grodzieńskich*, oprac. F. Karassek, Warszawa 1930, s. 35, 38–39, 42; Spis władz... nie wymienia Grobickiego jako szefa Sztabu 8. DP. W okresie od 20 grudnia 1919 r. do 15 sierpnia 1920 r. szefem Sztabu miał być mjr. Jan Kubin.

<sup>18</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego; Spis władz...

kawalerii. Grobicki wykonując rozkaz płk. Gustawa Dreszera, dowódcy Północnej DK, ruszył z odsieczą na Płońsk. W ostatniej chwili kłusujący pułk osiągnął rynek w Płońsku wypierając bolszewicką piechotę. Grobicki osobiście dowodził armatą górską 1. pszwoł, która strzelając ogniem na wprost spowodowała ogromne straty wśród bolszewików usiłujących nacierać w kierunku centrum miasta. W nocy nadsięgnęły posiłki, a 201 pszwoł obsadził Arcelin. Jednak początkowy sukces nie odwiódł Sowieców od zdobycia Płońska. Nieprzyjaciel silnie naciskał na Arcelin. Do akcji włączył się 1 pszwoł. Sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna.

dowódca 1 P.Szwoł. przez lornetkę obserwował rozwój sytuacji pod Arcelinem, gdzie masy piechoty nieprzyjacielskiej, po opanowaniu wysuniętej pozycji 201 P.Szwoł. w folwarku Arcelin, w siedmiu falach ruszyły do ataku na samą wieś Arcelin, starając się równocześnie obejść te pozycje od południa i północy. W ciężkich walkach dowódca 201 P. Szwoł., mjr Kulesza, osobiście prowadząc przeciwuderzenie został ciężko ranny. Szwadrony bez swojego dowódcy zachwiały się i poniosły ciężkie straty, zaczęły powoli wycofywać się, unosząc ze sobą na kocu rannego dowódcę<sup>19</sup>.

W tym momencie Grobicki otrzymał od dowódcy IX. BJ rozkaz nakazujący odwrót na Płońsk. Będący pod wrażeniem sprawności działania 1. pszwoł płk. dypl. Tadeusz Machalski pisał po II wojnie światowej:

przed wykonaniem rozkazu odwrotu mjr Grobicki postanowił uderzyć wpród na odsłonięte lewe skrzydło nieprzyjacielskiego natarcia... Wobec stale postępującego naprzód natarcia bolszewickiego, nie pozostawało wiele czasu do namysłu. Major Grobicki wydarł kilka kartek z notesu i szybko narzucił na nie rozkazy dla poszczególnych szwadronów. Kalkulacja czasu i przestrzeni była majstersztykiem. Oderwanie szwadronów od nieprzyjaciela i zgrupowanie ich do szarży było arcydziełem rozkazodawstwa i precyzjności technicznego wykonania pułku, który umiał wczuć się w intencje swego dowódcy... Ledwo drugi szwadron zdołał się rozwinąć w gęstą »ławę«, kiedy przydzielony do pułku francuski mjr kawalerii de Mazarat podjechał do dowódcy pułku i ze zdziwieniem zapytał: »Jak to Pan naciera konno?« – »Tak« – była krótka odpowiedź. Major Mazarat, który widocznie nigdy w życiu nie widział szarży konnej, zgorszony zawołał: »Ależ to szaleństwo« – »Być może« – odpowiedział mjr Grobicki – ale teraz nie ma czasu na dyskusje... Cały pułk rozwinięty w pięć konnych fal, jedna za drugą, parł kłusem i galopem na odsłoniętą flankę nacierającej na Arcelin piechoty. Szarżowało wszystko, nie tylko sam dowódca pułku na czele swojego sztabu, ale i pluton trębaczy i wszystko, co tylko było pod ręką<sup>20</sup>.

Bolszewicy zbyt późno zareagowali na rozwój wydarzeń i ich piechota została zniesiona lub wzięta do niewoli. Szarża uratowała 201 pszwoł. IX BJ wzięła do niewoli 1600 żołnierzy bolszewickich i zdobyła cztery działa, pułk Grobickiego stracił jedynie 25 ludzi w rannych i zabitych. Gen. Sikorski miał dekorować żołnierzy 1. pszwoł *Virtuti Militari* już w kilka godzin po bitwie. Miały być to pierwsze takie odznaczenia dla polskiej kawalerii od 1831 r. Za szarżę pod Arcelinem w dniu 18 sierpnia 1920 r., otrzymał *Virtuti Militari* V klasy<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> T. Machalski, *Szarża pod Arcelinem* [w:] *1 pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, t. 1: *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, Warszawa 2012, s. 73.

<sup>20</sup> Tamże, s. 74–75.

<sup>21</sup> Tamże, s. 75.

W opinii służbowej z tego okresu dowódca DJ płk Gustaw Dreszer pisał:

Niezwykłe odważny, energiczny, pełen inicjatywy dowódca pułku. Posiada wielką znajomość służby wojskowej w ogóle. Nadzwyczajnie staranny i uczciwy jako człowiek i oficer.

Z opinią zgodzili się także płk/gen. bryg. Juliusz Rómmel i gen. dyw. Władysław Jędrzejewski<sup>22</sup>. Grobicki pułkiem dowodził do 8 maja 1921 r., przekazując następnie dowodzenie mjr. Głogowskiemu. W tym czasie WP przechodziło na stopę pokojową. Grobicki został skierowany do służby zagranicznej w Budapeszcie. Przedstawicielstwo wojskowo-dyplomatyczne w stolicy Węgier powstało 7 marca 1919 r. Pierwszym *attaché* wojskowym w Budapeszcie był rtm./mjr Albert hr. Wielopolski. Kolejnym był od poł. 1921 r. do końca 1922 r. Grobicki. *Attaché* wojskowi byli podporządkowani szefowi Sztabu Generalnego WP za pomocą szefa Oddziału II Grobicki był oficerem wielokrotnie odznaczanym w c.k. armii, znał także doskonale jęz. niemiecki i francuski. Jednak jego misję w Budapeszcie przerwał rozwój napięcia we wzajemnych stosunkach obu państw. W wyniku ochłodzenia stosunków polsko-węgierskich w końcu grudnia 1922 r. nastąpiła likwidacja Attachatu Wojskowego przy Poselstwie RP w Budapeszcie<sup>23</sup>.

22 stycznia 1923 r. mjr Grobicki został skierowany do oddziału wstawionego udziałem w Powstaniu Wielkopolskim tj. 16. puł. Tuż po przeniesieniu się do Bydgoszczy Grobicki otrzymał informację o śmierci swojej matki, z którą nie wątpliwie był silnie związany. 16 puł został sformowany w maju 1919 r. jako 2 puł wielkopolskich, a w lutym 1920 r. otrzymał numer 16 i wziął udział w walkach z bolszewikami. W pierwszej połowie 1924 r. Grobicki został zastępcą dowódcy 16. puł. W okresie od 10 czerwca do 1 września 1924 r. pełnił obowiązki dowódcy pułku w zastępstwie płk. SG Włodzimierz Wołkowickiego. W tym czasie otrzymał awans na podpułkownika (ze starszeństwem od 15 sierpnia 1924 r.). Następnie do 1925 r. studiował w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie na IV kursie doszkolenia<sup>24</sup>.

Po ukończeniu studiów wojskowych, w latach 1925–1926 był oficerem do specjalnych zleceń Generalnego Inspektoratu Kawalerii. Pracami Inspektoratu kierował gen. broni Tadeusz Jordan-Rozwadowski, a szefem Sztabu był płk SG Władysław Anders. W sierpniu 1925 r. Grobicki wziął udział w słynnych manewrach kawalerii WP na Wołyniu. Jak słusznie zauważył Daniel Koreś:

[manewry] miały być pokazem sprawności odrodzonej armii polskiej... stanowiły sprawdzian dla licznej i silnej polskiej kawalerii oraz dla dowodzących nią oficerów<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego.

<sup>23</sup> R. Majzner, *Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania ataszatów wojskowych II RP. Zarys problematyki* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy w II RP. Z działalności Oddziału II SGWP*, t. 1, red. T. Dubicki, Łomianki 2010, s. 88.

<sup>24</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, *16 pułk ułanów wielkopolskich im. Gen. dyw. Gustawa Orlicza-Dreszera*, seria *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, t. 19, Warszawa 2012, s. 28, 73; Co prawda RO 1924 nie wymienia go jako zastępcę dowódcy.

<sup>25</sup> D. Koreś, *General Brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974)*, Warszawa 2012, s. 96.

Kierownikiem manewrów był oczywiście gen. Rozwadowski. Powstały dwie grupy kawalerii dowodzone przez gen. Juliusza Rómmla, ówczesnego dowódcę 1. Dywizji Jazdy (dalej: DJ) oraz gen. dyw. Jana Thulliego ówczesnego dowódcę 5. DP. Właśnie przy grupie Thulliego rozjemcą był obok ppłk. SG Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego ppłk SG Grobicki<sup>26</sup>.

W okresie kwiecień-lipiec 1926 r. znajdował się na III kursie oficerów sztabowych kawalerii w Grudziądzu (Obóz Szkolny Kawalerii). Tam też zastał go przewrót majowy 1926 r. Nie wiadomo jak na przewrót zareagował Grobicki. Po latach jednak, już z perspektywy czasu, pisał odnośnie swojego dawnego przyjaciela mjr. Leona Kniazioluckiego:

W Wojsku Polskim z powodu poglądów politycznych drogi nasze zaczęły się rozchodzić. Ja byłem stale narodowcem, on zaś zaczął się trzymać klamki Belwederu i piłsudczyków<sup>27</sup>.

Wynika z tego, że po latach Grobicki nabrał niechęci do piłsudczyków lub taką pozę przyjął po 1939 r. W swoich wspomnieniach pisanych w Gрязowcu Grobicki wyraził swój negatywny stosunek do legionistów:

sprawdziły się moje przewidywania, że na wojnie [1939] pan Grobicki okaże się potrzebny i że będę musiał kiedyś w ciężkiej sytuacji naprawiać błędy któregoś z moich kolegów »pierwszobrygadowców«<sup>28</sup>.

W końcu grudnia 1926 r. objął dowództwo 22. puł (p.o. dowódcy), który stacjonował w Brodach. 22 Pułk Ułanów (Podkarpackich) powstał 8 listopada 1920 r. w Przemyślu, po scaleniu 209. i 212. ochotniczych pułków ułanów<sup>29</sup>. Do 1924 r. był rozlokowany szwadronami w zbudowanych przez Austriaków koszarach, rozrzuconych wzdłuż granicy z ZSRS, następnie został przeniesiony do Brodów. W latach 1924–1930 pułk należał do 6. Samodzielnej Brygady Kawalerii (dalej: SBK). W lipcu 1928 r. Grobicki został dowódcą 22. puł i pozostawał nim do grudnia 1929 r. W 1928 r. pełnił jednocześnie obowiązki dowódcy 6. SBK, stacjonującej w Stanisławowie, a składającej się oprócz 22. puł również z 6. i 9. puł. 1 stycznia 1930 r. został awansowany do stopnia pułkownika. Na przełomie 1929 i 1930 r. Grobicki przybył do Warszawy. Wiązało się to oczywiście z nowym przydziałem do Wyższej Szkoły Wojennej. Grobicki był jednym z jedenastu absolwentów WSWoj., którzy następnie pełnili obowiązki asystenta lub wykładowcy w gmachu szkoły przy ul. Koszykowej. Od stycznia 1930 r. do listopada 1931 r. był kierownikiem Katedry Taktyki Kawalerii<sup>30</sup>. Według oceny ppłk. dypl.

<sup>26</sup> Tamże, s. 97.

<sup>27</sup> IPMS, Kol. 80/10, J. Grobicki, *Od Prozny do Bugu*, k. 73.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> J. Kuczyński, *22 Pułk Ułanów Podkarpackich*, „Kierunki” 1986, nr 5, s. 8; P.A. Rost, *A jednak 22 pułk ułanów*, „Kierunki” 1986, nr 1, s. 8; A. Smoliński, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii i oddziałów artylerii konnej w okresie od marca 1919 r. do sierpnia 1939 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1993, t. 36, s. 187. Zmiana numeracji na 22. puł zaczęła obowiązywać od 15 stycznia 1921 r. P.A. Rost ma rację, że pułk nie miał też zatwierdzonej nazwy „podkarpacki”.

<sup>30</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, akta Jerzego Grobickiego; D. Koreś, dz. cyt., s. 103.

Leona Mitkiewicza nie był to zbyt dobry wybór – Grobicki miał doktrynalnie tkwić w 1914 r. Gdy rozważano przekazanie katedry po Grobickim mjr. dypl. Tadeuszowi Machalskiemu, Mitkiewicz napisał „Byłoby to kontynuowanie stanu poprzedniego – żadnej zmiany po Grobickim”<sup>31</sup>. Oprócz pracy dydaktycznej Grobicki podjął także badania z historii wojskowości. Owocem tych studiów były publikacje dotyczące opanowania twierdzy brzeskiej w 1919 r., kawalerii w początkowym okresie „Wielkiej Wojny” oraz udziału Polaków rebelii karlistów w Hiszpanii w latach 30. XIX w.

W listopadzie 1931 r., w wyniku incydentu na Łotwie, Grobicki nieoczekiwanie przeszedł w stan spoczynku. Według samego Grobickiego incydent miał polegać na omyłkowym przekazaniu stronie łotewskiej miniaturowego pomnika Dowborczyków jako oficjalnego prezentu, zamiast statuetki marszałka Piłsudskiego. Zdarzenie miało miejsce podczas obchodów Święta Niepodległości. W innej niepotwierdzonej wersji Grobicki miał w stanie nietrzeźwym w trakcie libacji strzelać do portretów, w tym portretu J. Piłsudskiego. Z kolei Marian Romeyko tak zapamiętał Grobickiego oraz wspomniane niecodzienne wydarzenie, które według niego miało jednak miejsce w Estonii:

Kawalerzysta, zasłużony, bojowy dowódca pułku, naukowiec i historyk, typ kawalerski »zagończyka« z dużym temperamentem, należał do znanych postaci w wojsku. Karierę zaczął jeszcze podczas wojny bałkańskiej, w charakterze komitadży. W czasie wielkiej wojny służył w kawalerii austriackiej, był podczas wojny domowej nad Donem, gdzie Kozacy nadali mu tytuł „honorowego atamana”.

W WP należał do antyreżimowców, z czym się zbyt nie krył, pozostał jednak lojalnym oficerem. Mówiono, że przyczyną przejścia tego wybitnego oficera na emeryturę stał się fakt następujący: w WSWoj. w Warszawie bawiła delegacja estońskiej WSWoj.; należało ją rewizytować. Gen. Kutrzeba wyznaczył w skład delegacji płk. Grobickiego, nakazując mu uprzednio porozumieć się z Oddziałem II Sztabu Głównego (dalej: SG) w celu otrzymania szczegółowych instrukcji. Tam poinformowano go, że ma zabrać ze sobą prezent, i sugerowano popiersie Piłsudskiego. Grobicki natomiast kupił miniaturowego pomnika „»dowborczyka« i wręczył ją w Tallinnie”<sup>32</sup>.

Wydarzenie z dużym prawdopodobieństwem zostało zaaranżowane przez Oddział II SG, który planował skierowanie Grobickiego do Teheranu, aby utworzył tam placówkę wywiadu na ZSRS. Usunięcie z wojska miało zmylić sowiecki wywiad. 16 listopada 1931 r. po powrocie z Łotwy Grobicki został pozbawiony stanowiska kierownika katedry i przeniesiony do dyspozycji szefa Biura Personalnego MSWojsk. Zdarzeniu z listopada jak wydaje się specjalny rozgłos nadawał Oddział II. Oczywiście oprócz wywiadu wojskowego w całą sprawę jak się wydaje był tylko wtajemniczony Grobicki. W tym napiętym czasie tzn. 27 listopada 1931 r. zmarł ojciec płk. – Aleksander. Od 1 lutego 1932 r. Grobicki pozostawał w dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu nr I w Warszawie. W atmosferze skanda-

<sup>31</sup> L. Mitkiewicz-Żółtek, *W Wojsku Polskim 1921–1938*, mps, s. 48, za: D. Koreś, dz. cyt., s. 394.

<sup>32</sup> M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1983, s. 548.

lu 31 marca 1932 r. płk Grobicki został przeniesiony w stan spoczynku. Oficjalnie został przydzielony do oficerskiej kadry okręgowej nr I (PKU Warszawa M III) – był przewidziany do użycia w czasie wojny. Po zwolnieniu z wojska, znalazł zatrudnienie w Polskiej Agencji Telegraficznej. W tymże roku udał się do Persji jako korespondent Agencji oraz handlowiec. W rzeczywistości był oficerem Referatu „Wschód” Wydziału IIa Oddziału II SG. Żona Grobickiego wkrótce dołączyła do męża w Teheranie. Jej podróż zabezpieczał Oddział II SG. Grobicka podróżowała do Teheranu m.in. przez Charków, gdzie funkcjonował Konsulat Generalny RP. Jej kierownik Jan Karszo-Siedlewski był proszony przez Referat „Wschód” o udzielenie jej wszelkiej pomocy i ułatwienie przejazdu do Persji<sup>33</sup>.

Wkrótce tj. w 1934 r. na Bliski Wschód prawdopodobnie dzięki pomocy Oddziału II SG wyjechał również syn płk. – Aleksander. Syn Grobickiego według notatki Dory Taubman sporządzonej dla Głównego Zarządu Informacji WP miał być w 1933 r. „aresztowany za burdy antysemickie. Na skutek interwencji Oddz. II wypuszczony został na wolność i odtąd znajdował się pod jego opieką”. W 1934 r. młody Grobicki, po swoim ślubie wyjechał do Bejrutu na studia „na tamtejszym uniwersytecie na koszt Oddz. II SG”<sup>34</sup>.

W maju 1932 r. Referat Wschód utworzył w Teheranie pierwszą placówkę wywiadowczą o kryptonimie „Nabuchodonozor”. Placówka funkcjonowała do kwietnia 1937 r., po czym uległa likwidacji. Wzrastające trudności w pracy wywiadowczej na terenie ZSRS, spowodowały, że wywiad szukał innych możliwości obserwacji i penetracji ZSRS. Grobicki występował jako dziennikarz, kupiec i kierownik biura handlowego. Bazował w swojej pracy rezydenta wywiadu wojskowego głównie na miejscowej Polonii. W korespondencji z Referatem Wschód używał fałszywych nazwisk Rudolf Sommer oraz Erwin Gablenz<sup>35</sup>. Prowadzono obserwację granicy Iranu z ZSRS oraz zwracano szczególną uwagę na uciekinierów i osoby zamierzające przekroczyć granicę. Mankamentem była słaba pozycja Grobickiego wynikająca z braku immunitetu dyplomatycznego, co utrudniało sytuację w razie zatrzymania przez perską policję. Z niewiadomych przyczyn Grobicki nie został umieszczony w strukturach Ambasady RP. W połowie 1935 r. perski kontrwywiad wraz z policją dokonał aresztowań w siatce Grobickiego. Jak się wkrótce okazało część osób z siatki współpracowała również z wywiadem brytyjskim. Przedłużające się śledztwo doprowadziło w końcu do zdekonspirowania Grobickiego na terenie Iranu. Grobicki został zmuszony przez władze w Teheranie, w związku z także naciskami sowieckimi, do wyjazdu z Persji. Według prof. Peplńskiego

Do likwidacji „Nabuchodonozora” przyczyniły się błędy popełnione przez jej kierownika, a także specyficzne stosunki panujące wśród miejscowej Polonii. Ponad-

<sup>33</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: A. MSWiA) obecnie Archiwum Akt Nowych, sygn. R I/27, Notatka GZI dot. Placówki „Karsz”, k. 35; *Rocznik polityczny i gospodarczy* 1933, PAT, Warszawa.

<sup>34</sup> A. MSWiA, sygn. R I/30/F, Notatka GZI n.t. placówki w Teheranie, k. 3.

<sup>35</sup> A. MSWiA, sygn. R I/30/F, Notatka GZI n.t. placówki w Teheranie, k. 2.

to ppłk Grobicki utrzymywał zbyt dużo kontaktów z osobami nie budzącymi zaufania<sup>36</sup>.

Część winy miał jednak ponosić polski przedstawiciel na tym terenie Stanisław Hempel, który w okresie od 22 grudnia 1932 r. do 31 października 1938 r. był posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie królestwa Iraku z siedzibą w Teheranie. Jednocześnie był także posłem RP w Teheranie, osoba wpływową ze względu na swoje znajomości z Józefem Piłsudskim i Józefem Beckiem. Prof. Peplowski powołuje się na pismo szefa Referatu „Wschód” kpt. Jerzego Niezbrzyckiego do Grobickiego z 23 czerwca 1936 r. potwierdzające otrzymanie niepokojących informacji o zachowaniu Hempla. Oddział II posądził Hempla o niepoinformowanie centrali MSZ w Warszawie o zaistniałych aresztowaniach obywateli polskich, zatajenie przed Grobickim przebiegu śledztwa, naruszenie tajemnicy służbowej i utrudnianie kontaktu z centralą wywiadu wojskowego w Warszawie<sup>37</sup>. W wyniku dekonspiracji i nakazu opuszczenia Iranu, Grobicki przeniósł się początkowo do Bagdadu, skąd dalej od stycznia 1936 r. kierował placówką Nabuchodonozor. Używał fałszywego nazwiska Ryszard Lynk. W kwietniu 1937 r. został odwołany do Warszawy, a placówka uległa likwidacji. Do Teheranu skierowano kpt. Mikołaja Telatyckiego, który rozciągnął działalność na Afganistan. Od II poł. 1937 r. do początku 1939 r. Grobicki pracował w dalszym ciągu pod przykrywką nadzwyczajnego korespondenta PAT w przy Agencie Konsularnym w Bejrucie, a potem Poselstwie RP w Atenach. Z dużym prawdopodobieństwem przed większość tego czasu był rezydentem wywiadu wojskowego w Bejrucie. Potwierdzają ten fakt zeznania *Lassaud* złożone po wojnie w MBP<sup>38</sup>. W Bejrucie od 1934 r. przebywał syn Grobickiego Aleksander, który studiował w Szkole Wschodniej. Syn Grobickiego był prawdopodobnie skrzynką pocztową do łączności z centralą polskiego wywiadu wojskowego w Warszawie. Być może Grobicki krótko przebywał w Atenach, natomiast wymieniany przez T. Kryskarskiego i S. Żenczykowskiego pobyt w Madrycie i Stambule budzi spore wątpliwości. Oczywiście w wymienionych miastach Grobicki nigdy nie pełnił funkcji *attaché* wojskowego, był natomiast na tzw. etacie niejawnym Oddziału II SG. Pracę dla Oddziału II w Atenach potwierdzają dokumenty SB z rozpracowania Aleksandra Grobickiego<sup>39</sup>.

W marcu 1939 r. Grobicki powrócił do kraju z Bliskiego Wschodu, być może w związku z niejawną mobilizacją, i został skierowany do służby liniowej. Przed 9 maja 1939 r. został mianowany dowódcą Sieradzkiej Brygady Obrony Narodowej, formowanej w maju 1939 r. na terenie Okręgu Korpusu Nr IV. Dowództwo brygady zorganizowano początkowo w Łodzi, a 1 września 1939 r. zostało na krótko przeniesione do Wielunia. Dowódca brygady był równocześnie referentem dowódcy OK IV do spraw Obrony Narodowej i kierownikiem Okrę-

<sup>36</sup> A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR*, Warszawa 1996, s. 156.

<sup>37</sup> Tamże, s. 156–157.

<sup>38</sup> IPN BU, sygn. 1789/31, t. 1, k. 71.

<sup>39</sup> IPN BU, sygn. 0224/1001, Plan kontroli operacyjnej figuranta sprawy „Podróżnik”, 16 II 1971, k. 2.

gowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego. W skład brygady miały wchodzić cztery bataliony typu IV, tj.: wieluński I, wieluński II, lubliniecki i kłobucki oraz pododdział łączności wystawiony przez 31 pp. W kampanii wrzesniowej dowództwo brygady występowało jako Dowództwo Oddziału Wydzielonego nr 2 10. DP. Płk. Grobickiemu podporządkowane zostały jedynie bataliony Obrony Narodowej (dalej: ON) „Wieluń I” i „Wieluń II” oraz 1 Pułk Kawalerii KOP (dalej: pkaw KOP). Wchodzący w skład brygady batalion ON „Kłobuck” podporządkowany został dowódcy 7 DP z Armii „Kraków”, natomiast batalion ON „Lubliniec” dowódcy Krakowskiej Brygady Kawalerii<sup>40</sup>.

Styczeń z nieprzyjacielem bataliony ON dowodzone przez Grobickiego osiągnęły dopiero około godz. 17<sup>00</sup> 1 września 1939 r. Grobicki nakazał przeprowadzenie natarcia na elementy rozpoznawcze niemieckiej 17. DP, ale działanie zakończyło się niepowodzeniem. W godzinach wieczornych wycofano się na pozycję opóźniającą w rejonie m. Sokolniki, a późnym popołudniem 2 września przegrupowały się do Lututowa. Grobicki podjął brzemienne w skutki decyzję skierowania kolumny taborowej inną trasą przemarszu. W efekcie grupa Grobickiego od tej pory już nie posiadała żadnego zaopatrzenia, a żywność uzyskiwano od ludności cywilnej. 4 września bataliony ON wycofały się do lasu Piaski. W godzinach wieczornych dowódca armii gen. Rómmel podjął decyzję o mianowaniu Grobickiego dowódcą Kresowej Brygady Kawalerii (dalej: KBK) w miejsce płk. Stefana Hanki-Kuleszy. Na poszukiwania nowego dowódcy wyruszył mjr dypl. Leon Kniazołucki, który odnalazł Grobickiego w Zduńskiej Woli. Wręczył mu nominację. Po odejściu Grobickiego dowodzenie nad batalionami ON przejął ppłk Feliks Kopeć, dowódca 1 pkaw KOP<sup>41</sup>.

KBK składała się z 20., 22. puł., 6. pułku strzelców konnych (dalej: psk) oraz 13. dywizjonu artylerii konnej (dalej: dak). Jej wyładunek z transportów wciąż trwał w momencie obejmowania przez Grobickiego dowództwa. Nowy dowódca miał nie najlepsze zdanie o dotychczasowym dowodzeniu brygadą. Na jego opinię miał zapewne duży wpływ dowódca armii gen. Rómmel. Grobicki tak wspominał byłego dowódcę KBK, z którym ramię w ramię walczył pod Arcelinem:

Płk Hanka-Kulesza w czasach pokojowych kilkakrotnie był zdyskwalifikowany taktycznie na manewrach, ale ponieważ był jednym z sześciu [siedmiu – MM] członków patrolu Beliny w r. 1914-ym, a [był] zatem z tego powodu podtrzymywany przez regime pomajowy<sup>42</sup>.

Po latach lekceważąco również wyrażał się o szefie Sztabu KBK płk. dypl. Antonim Witkowskim, uważając go za „zbyt posuniętego wiekiem”<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> K. Pindel, *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995, s. 151, 255, 275.

<sup>41</sup> IPMS, Kol. 80/10, J. Grobicki, *Od Prozny do Bugu*, k. 71; K. Pindel, dz. cyt., s. 325–326. Szerzej na temat odwołania płk S. Hanki-Kuleszy, patrz: M. Majewski, *Kresowa Brygada Kawalerii w kampanii 1939 r.*, Warszawa 2011.

<sup>42</sup> IPMS, Kol. 80/10, J. Grobicki, *Od Prozny do Bugu*, k. 72.

<sup>43</sup> Tamże, k. 93.

Grobicki początkowo dowodził brygadą szczęśliwie, umiejętnie wymykając się nacierającym Niemcom. W trakcie przemarszów brygady wielokrotnie była ona ostrzeliwana przez snajperów i dywersantów. Psychoza wszechobecnej niemieckiej dywersji udzieliła się i Grobickiemu. Kiedy 6 września patrol z KBK schwytał grupę cywili w wieku poborowym, którzy włóczyli się po polach wokół brygady, ten nakazał ich rozstrzelać podejrzewając, że byli niemieckimi dywersantami<sup>44</sup>. W trakcie odwrotu na Ozorków i Głowno Grobicki cały czas obawiał się przeskrzydlenia i wpadnięcia w niemieckie okrążenie. Był to chyba efekt doświadczeń wyniesionych z walk z bolszewikami na Wileńszczyźnie w 1920 r. Wkrótce Grobicki utracił łączność nie tylko z armią, ale i 10. DP. W pewnym momencie pod Ozorkowem KBK została ostrzelana przez Niemców. Grobicki uznał to za próbę okrążenia. Aby wymknąć się Niemcom dał rozkaz do szarży na wprost. Po latach płk Grobicki napisał:

Brzeg lasu osiągnęliśmy szczęśliwie bez kontaktu z nieprzyjacielem. Rozwinąłem natychmiast idący na czele 20. puł. w linii szwadronów i pchnąłem klusem, wprost na wzgórze leżące przed nami. Przejeżdżający w kłębach kurzu tuż za 20. puł. płk Płonka, dowódca 22. puł., zakrzyknął do mnie: »Co się dzieje? Będziemy szarżować? Tak jest« – odparłem. »Rozwinąć pułk w linii szwadronów w prawo od 20. puł. wprost przed siebie na te wzgórza. Przerywamy się przez Niemców. Niech Bóg prowadzi«... i już szwadrony pomknęły klusem po burakach i kartoflach<sup>45</sup>.

Szarżę zapamiętał również kpt. Janke:

Wówczas ze skrajów lasu, na prawo i lewo od baterii, z najbliższej odległości od wzgórz ruszyły w rozproszonym szyku konnym do natarcia szwadrony z dwóch pułków kawalerii. W dwie czy trzy minuty cwałujący jeźdźcy osiągnęli wzgórze. Tuż za nimi galopowały taczanki z karabinami maszynowymi, dla osłony ogniowej na zdobytym grzbiecie. W ślad za nimi pogałopowały baterie artylerii konnej. Nie było to już jednak potrzebne<sup>46</sup>.

Niemcy walki nie podjęli i wycofali się. KBK kontynuowała marsz na Głowno. Ponieważ płk Grobicki wciąż obawiał się okrążenia, brygada pomaszewowała dalej ku szosie Ozorków – Stryków. Po dotarciu pod Głowno zorientował się, że dowodzi Brygadą składającą się z 22. puł i 13. dak. Ponawiane próby odnalezienia 20. puł i 6. psk nie przyniosły żadnego efektu. W tej sytuacji dowódca Brygady postanowił samodzielnie odnaleźć dowódcę GO. Swoje obowiązki przekazał – według relacji kpt. Zygmunta Jankego – płk. dypl. Władysławowi Płonce, dowódcy 22. puł<sup>47</sup>. W czasie usilnych poszukiwań dowództwa GO znacznie utracił wszelką z nią łączność. Próby dotarcia do KBK zakończyły się niepowodzeniem. W tej sytuacji płk Grobicki podjął niezrozumiałą, a zapewne kontrowersyjną decyzję przedarcia się do Warszawy, aby tam uzyskać nowe rozkazy co do

<sup>44</sup> Tamże, k. 84.

<sup>45</sup> J. Grobicki, *Od Prosy po Wisłę (V)*, „Za i Przeciw” 1984, nr 39, s. 17.

<sup>46</sup> Z. Walter-Janke, *Od Warty do Sanu...*, cz. 1, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1967, nr 41, s. 6.

<sup>47</sup> Tamże; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”*, Warszawa 1975, s. 192.

zadań KBK<sup>48</sup>. Jak już pisałem w swojej pracy „Kresowa Brygada Kawalerii w kampanii 1939 r.”:

Postępowanie Grobickiego przypomina „utratę łączności” innych dowódców Armii „Łódź” ze swoimi związkami taktycznymi. Chodzi tu przede wszystkim o płk. Edwarda Dojana-Surówkę i gen. Władysława Bończę-Uzdowskiego. Ale przykład szedł z góry – Rómmel i jego sztab wycofali się zapominając o swojej armii<sup>49</sup>.

Po latach gen. bryg. Wiktor Thommee zarzucił Grobickiemu, że porzucił swoją Brygadę, idąc w ślady gen Rómmmla<sup>50</sup>. Zastanawia fakt, że sam gen. Rómmel nie miał za złe dowódcy KBK, że wyprzedził własnych żołnierzy w odwrocie i w efekcie ją porzucił. Po osiągnięciu Warszawy Grobicki zameldował się u gen. Rómmmla, który przywitał go kordialnie, ucałował i z miejsca oświadczył: „Z nieba mi spadłeś, pułkowniku. Zaraz pojedziesz organizować obronę Wisły”<sup>51</sup>.

Następnie nakazał Grobickiemu zorganizowanie obrony odcinka linii Wisły, zamiast wysłać go z powrotem do Brygady. W wyniku nieprzemyślanej decyzji gen. Rómmmla KBK została pozostawiona własnemu losowi. Pośrednio spowodowało to dalsze rozczłonkowanie związku taktycznego. W trakcie przemarszów resztki Brygady były niszczone po kolei przez Niemców. Praktycznie 11 września z grup płk. Kunachowicza, ppłk. dypl. Stefana Mossora (dowódca 6. psk) ostała się jedynie grupa Płonki. Pomimo spłynięcia niektórych pododdziałów, 10 września 1939 r. w Otwocku wciąż brakowało prawie całej brygady<sup>52</sup>.

Grobicki wyjechał do Otwocka 9 września 1939 r. Pomiędzy 11 a 13 września bez sukcesu usiłował wyprzeć Niemców za Wisłę i zlikwidować ich przyczółek. Jednak w związku z aktywnością niemieckiej artylerii niewiele mógł uczynić<sup>53</sup>. Około godz. 20<sup>00</sup> 13 września gen. Rómmel wydał rozkaz rozwiązujący grupę Grobickiego: artyleria została wycofana do Warszawy, a KBK miała ześrodkować się pod Kołbielą<sup>54</sup>.

W trakcie odwrotu na Lubelszczyźnie doszło do ponownego rozczłonkowania się oddziałów. Grobicki utracił łączność przede wszystkim z grupą płk dypl. Płonki. 21 września, gen. Anders podjął decyzję o rozwiązaniu z dniem 22 września 1939 r. KBK, a Grobicki został mianowany zastępcą dowódcy GO Kawalerii (dalej: GOKaw.)<sup>55</sup>.

<sup>48</sup> IPMS, Kol. 80/10, J. Grobicki, *Od Prosnego do Bugu*, s. 17, 23. Z. Walter-Janke stwierdza, że płk Grobicki udał się bezpośrednio do Warszawy, bez próby odnalezienia dowódcy GO; Z. Walter-Janke, *Od Warty do Sanu...*, s. 6.

<sup>49</sup> M. Majewski, *Kresowa...*, s. 98.

<sup>50</sup> Patrz: *Wypowiedź gen. Wiktora Thommeego*, „Tygodnik Demokratyczny” 1959, nr 8.

<sup>51</sup> Z. Walter-Janke, *Od Warty do Sanu...*, s. 6.

<sup>52</sup> *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 3: *Przebieg działań od 9 do 14 września*, Londyn 1959, s. 166.

<sup>53</sup> Tamże, s. 183, 203–204

<sup>54</sup> Tamże, s. 212.

<sup>55</sup> IPMS, B I 48/E, Relacja kpt. Mariana Lewandowskiego; tamże, Relacja por. Tadeusza Huczki; IPMS, B I 48/I, Relacja kpt. Leona Miazgi.

Ale już 24 września z resztek Wołyńskiej BK, które uniknęły rozbicia pod Jacnią, pozostałości Wileńskiej BK oraz odvodu GOKaw. utworzono kombinowaną wielką jednostkę pod nazwą: „Kresowa Brygada Kawalerii IP”. Dowódcą nowej brygady został płk Grobicki. W skład KBK II weszły: 4. puł., dwa szwadrony 19. puł i część 1. pszwoł<sup>56</sup>.

Wieczorem 24 września KBK II wymaszerowała do lasów pod Horyńcem, przekroczyła następnie rzekę Szkło i ześrodkowała się w rejonie Rogoźno – Siedliska – Leszczesna<sup>57</sup>. Płk Grobicki wyjechał po nowe rozkazy do Dernak, gdzie miał znajdować się Sztab gen. Andersa. Po chwili dowódca brygady został wzięty do niewoli przez żołnierzy sowieckiej 99. Dywizji Strzeleckiej<sup>58</sup>. Wypadki w Leszczesnej tak opisał Melchior Wańkowicz:

Pułkownik Grobicki wgramolił się na konia i w towarzystwie jedynie podporucznika Kamińskiego i dwu luzaków ruszył do generała Andersa kwaterującego w Dernakach, odległych o dwa kilometry zaledwie. Minął on Leszczesną, gdzie jego szwadron pionierów gotował jedzenie i karmił konie, krzyknął by i jemu przygotowano jedzenie i poczłapał po rozmokłej glinie dalej, chwiejąc się w siodle, garbiąc pod sobą peleryną deszczową i raz po raz zapadając w sen... Pod nogi Dziadka, konia pułkownika Grobickiego padł granat ręczny, po którym koń przysiadł, pułkownik zaś poczuł odłamek w okolicy prawego łokcia. Otoczył ich tłum mongolskich twarzy<sup>59</sup>.

Od 1 listopada 1939 r. przebywał w obozie w Kozielsku razem z wieloma oficerami WP. Był świadkiem wywożenia większości oficerów zgromadzonych w obozie do nieznanego miejsca przeznaczenia. Jak się okazało w 1943 r. do miejsca kaźni w Katyniu. Z początkiem maja 1940 r. został wywieziony z kozielskiego obozu i 5 maja 1940 r. trafił do kolejnego obozu w Pawliszczewie Borze, a następnie w Gрязowcu<sup>60</sup>. Początkowo podawał fałszywe nazwisko, ale Sowieci prawdopodobnie go szybko zidentyfikowali jako przedwojennego oficera Oddziału II. Można przypuszczać, że praca w przedwojennym wywiadzie wojskowym spowodowała, że nie podzielił losu innych oficerów polskich w ZSRS. Jednocześnie można założyć, że okres 1932–1939 w życiorysie Grobickiego był przedmiotem dociekań funkcjonariuszy 5 Oddziału Głównowo Uprawienija Gosudarstwiennoj Biezopastnosti (dalej: GUGB) ZSRS, a następnie 5 Zarządu NKGB ZSRS. Jako były oficer Oddziału II znajdował się w ich sferze zainteresowań. Prawdopodobnie Grobicki został szybko zidentyfikowany jako emerytowany pułkownik, który jako handlowiec udał się do Teheranu. Sowieci na pewno obserwowali jego poczynania w Teheranie. Dekonspiracja Grobickiego w Iranie w 1935 r. tylko zapewne utwierdziła przedstawicieli INO NKWD ZSRS oraz Razwiedupra, że kore-

<sup>56</sup> IPMS, Kol. 80/10, J. Grobicki, *Od Prozny do Bugu*, k. 188; Z. Walter-Janke, *Od Warty do Sa- nu...*, s. 6.

<sup>57</sup> L. Schweizer, *Wojna bez legendy*, Kirelady 1943, s. 93; R. Szubański, *Ostatnie walki Grupy Kawalerii gen. Andersa w dniach 26 – 27.9.1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3, s. 114.

<sup>58</sup> Tamże; L. Schweizer, dz. cyt., s. 93; M. Wańkowicz, *Wrzesień zagwiany*, Warszawa 1990, s. 277.

<sup>59</sup> Tamże, s. 276–277.

<sup>60</sup> CBW, Dział rękopisów 342; IPMS, Kol 80/10, J. Grobicki, *Od Prozny do Bugu*.

spondent PAT w rzeczywistości pracował dla polskiego wywiadu. W 1940 r. w Kozielsku, a potem Griazowcu oficerowie sowieckiego wywiadu na pewno zadali pułkownikowi wiele pytań. Czy przesłuchania Grobickiego był podobne do tych prowadzonych przez funkcjonariuszy Oddziału Specjalnego (kontrwywiad wojskowy) GUGB NKWD ZSRS w stosunku do osoby por. Stefana Kasperskiego, oficera Referatu „Wschód”, ujętego w Moskwie podczas odbioru materiałów szpiegowskich<sup>61</sup>, czy też może przypominały przesłuchania Jerzego Nałęcza-Sosnowskiego z okresu jego pobytu na Łubiance<sup>62</sup>. Czy w toku przesłuchań Grobicki ujawnił jakieś informacje na temat swojej pracy na Bliskim Wschodzie? Czy mógł podawać zniekształcone informacje, przekręcać nazwiska, trudno oczywiście na te pytania odpowiedzieć.

W trakcie pobytu w obozie w Kozielsku, a potem w Griazowcu pod Wołogdą pułkownik prowadził zapiski, a także za pamięci odtwarzał przebieg kampanii 1939 r. Z tych notatek i zapisków jeszcze w 1940 r. stworzył rękopis pamiętnika „Od Proсны do Bugu”. W wyniku zastosowanej przez Stalina amnestii dla obywateli polskich, będącej efektem układu Sikorski – Majska podpisanego w Londynie, 25 sierpnia 1941 r. Grobicki został zwolniony z obozu i rozpoczął służbę w Armii Polskiej (dalej: AP) w ZSRS jako zastępca dowódcy 5. DP w Tiatiaszczewie, a później komendant Centrum Wyszkołenia AP w ZSRS. Od 26 kwietnia 1942 do 15 marca 1943 r. był dowódcą 3. Brygady Strzelców z 5. DP<sup>63</sup>. 1 stycznia 1942 r. Grobicki znalazł się w Baku, a 8 stycznia w dobrze sobie znanym Teheranie, w którym po raz ostatni był siedem lat wcześniej. Następnie Brygada trafiła do Iraku. Od wiosny 1943 r. był oficerem sztabowym w dowództwie AP na Wschodzie oraz Centrum Wyszkołenia w Deir-Sunaid. 7 grudnia 1943 r. został przydzielony jako oficer łącznikowy do brytyjskiego dowództwa we Włoszech – był oficerem łącznikowym przy Francuskim Korpusie Ekspedycyjnym należącem do amerykańskiej 5. Armii gen. Marka Clarka. Do czerwca 1944 r. pozostawał w rezerwie oficerów łącznikowych II Korpusu Polskiego (dalej: II KP)<sup>64</sup>. W latach 1944–1945 ukończył kurs w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Wielkiej Brytanii, a następnie został *attaché* wojskowym przy przedstawicielstwie RP w Republice Chińskiej w Czunkingu. Sojuznik aliantów Czang-Kaj-Szek i jego armia w tym czasie toczyła walki z Japończykami. W czasie służby w Chinach, Grobicki także przebywał w Indiach. Od 1946 do 1947 r. był komendantem obozu Quassasin w Egipcie. Następnie wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w Londynie. Po demobilizacji osiedlił

<sup>61</sup> *Wielki Terror. Operacja Polska 1937–1938*, red. J. Bednarek, Warszawa – Kijów 2010, s. 711–783.

<sup>62</sup> *Protokół przesłuchania Jerzego Sosnowskiego, 27–28 I 1940 r.* [w:] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, wyb. i oprac. Z. Gajowniczek et al., Warszawa – Moskwa 2001, s. 795–825.

<sup>63</sup> CBW, Dział rękopisów 342; *Wspomnienia o śp. Gen. Jerzym Grobickim*, s. 285; T. Kryśka-Karski i T. Żenczykowski podają 6 LBS. Patrz też: T. Kryśka-Karski, S. Żenczykowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 98.

<sup>64</sup> *Wspomnienia...*, s. 285; *2 Korpus Polski w bitwie o Monte Cassino*, red. T. Panecki, Warszawa 1994, s. 229; *1 pułk szwoleżerów...*, s. 77.

się w Kanadzie, gdzie początkowo nawet wykładał geografii Europy Wschodniej na Uniwersytecie w Toronto. Ponadto był nauczycielem jęz. rosyjskiego. Następnie pracował w warsztacie samochodowym. W 1952 r. jako świadek zeznawał w Waszyngtonie przed komisją do spraw zbadania zbrodni katyńskiej. Był czynny w organizacjach kombatanckich, chociaż co zastanawiające nie udało się odnaleźć jakichkolwiek materiałów związanych z gen. Grobickim w Kole SPK w Toronto. Należał do: Koła Generałów i Wyższych Dowódców, IPMS, był honorowym prezesem Związku Kawalerii i Artylerii Konnej w Ameryce Północnej. Był także członkiem Kół Pułkowych Kawalerii. W latach 50. Grobicki pracował nad publikacją dotyczącą żołnierzy-emigrantów. 19 marca 1965 r. został awansowany do stopnia generała brygady-awans Zaleskiego. Od lat 60. zaczął coraz więcej pisać, publikując na łamach „Przeglądu Kawalerii i Broni Pancernej”. Utrzymywał kontakty z rodziną płk. dypl. Jerzego Kunachowicza zamieszkałą w Calgary. Żona płk Grobickiego znała się z generałową Lucy Piskor, która po 1953 r. zamieszkała w Ottawie<sup>65</sup>.

Po wojnie osobą Jerzego Grobickiego w 1947 r. interesował się komunistyczny wywiad wojskowy. Jednak z kart ewidencyjnych nie wynika jasno, czy chodziło o Jerzego czy o jego syna, który był posądzany o pracę na rzecz Oddziału II dowództwa II Korpusu Polskiego we Włoszech. Przy Jerzym Grobickim podano stopień ppor., co jednak wskazywałoby na jego syna. Syn Grobickiego – Aleksander przebywał w tym czasie w Rzymie<sup>66</sup>.

Ponieważ Aleksander po swoim powrocie do kraju był inwigilowany w ramach sprawy „Podróznik” przez SB w Piasecznie, korespondencja Jerzego oraz Anny skierowana do syna była regularnie przeglądana przez peerelowską bezpiekę. Grobicki korespondował na przełomie lat 60. i 70. również z płk. Zygmuntem Walterem-Janke. Jego były podkomendny wysyłał Grobickiemu czasopisma i książki swojego autorstwa<sup>67</sup>.

Jego stan zdrowia stale się pogorszał. Choroba wywoływała pogorszenie samopoczucia. Okresowo generał był drażliwy. W pewnym momencie ograniczył kontakty towarzyskie. Z powodu niedomagania nie wziął udziału w Światowym Zjeździe Kawalerzystów Polskich w Londynie w październiku 1971 r., ograniczając się jedynie do wysłania listu. Zmarł 22 września 1972 r. w Toronto po ciężkiej chorobie i tam został pochowany. Msza za duszę Grobickiego została również odprawiona w Warszawie w kościele Św. Krzyża 29 września 1972 r.<sup>68</sup>.

Był odznaczony Orderem *Virtuti Militari* IV i V klasy, czterokrotnie Krzyżem *Walecznych*, złotym Krzyżem *Zasługi*, Krzyżem *Oficerskim* Orderu *Odrodzenia Polski*, niemieckim *Żelaznym Krzyżem* I i II klasy, austro-węgierskimi:

<sup>65</sup> *Wspomnienia...*, s. 285, Informacja uzyskana od p. Krzysztofa Kunachowicza, 2012 r.; List Lucy Piskor do autora, 28 grudnia 1997 r.

<sup>66</sup> IPN, BU, Kartoteka MON, k. 1135.

<sup>67</sup> IPN BU, sygn. 0224/1001, k. 60, Notatka służbowa, 20 V 1971 r.; Tamże, k. 71, Notatka służbowa, 30 XI 1971 r.

<sup>68</sup> *Wspomnienia...*, s. 285–286; IPN BU, sygn. 0224/1001, k. 100, Nekrolog pochodzący prawdopodobnie z „*Życia Warszawy*”, IX 1972 r.

Orderem Żelaznej Korony z mieczami (III klasy) i Krzyżem Wojsk Cesarza Karola oraz łotewskim orderem Trzech Gwiazd III klasy. W I wojnie światowej był trzykrotnie ranny i kontuzjowany, w kampanii polskiej 1939 r. został ranny po raz czwarty<sup>69</sup>.

Opublikował m. in.:

- *Pulk ulanów obrony Wilna: niezapisana karta z historii 23 pułku ulanów z lipca 1920 roku*, bm. 1928;
- *Bitwa konna pod Jarosławicami w 1914 r.*, Warszawa 1930;
- *Pulk ulanów polskich Legii Cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanii 1836–1838*, Warszawa 1932;
- *Zajęcie Brześcia Litewskiego w lutym 1919 r. i poprzedzające je wypadki na Podlasiu*, „Bellona”, 1932, t. 39;
- *Szlakiem bojowym pradiadów. Wspomnienia o żołnierzach polskich na emigracji w latach 1831–1978*, Londyn 1956;
- *Przebieg się Brygady Kresowej pod Ozorkowem dnia 7 września 1939 r.*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1963, nr 32;
- *Wspomnienia o bitwie pod Krasnobrodem 23 IX 1939*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1965, nr 38;
- *W sprawie nadmiaru artylerii – rozważania taktyczne*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1965, nr 39;
- *Polacy – kawalerzyści w armii austriackiej*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1968, nr 52.

Jego wspomnienia dotyczące kampanii polskiej 1939 r. ukazały się w fragmentach pt. „Od Prozny po Wisłę”, w czasopiśmie „Za i Przeciw” w 1984 r. (nr 38 i 39). Bezpowrotnie przepadł we wrześniu 1939 r. rękopis pracy „Historia Kozaków i Dragonów Otomańskich Sadyka Paszy Czajkowskiego”, skierowana w 1939 r. do druku. Praca powstała w trakcie przebywania Grobickiego na Bliższym Wschodzie.

Grobicki był żonaty z Anną z Harajewiczów (1892–1982). Miał syna Aleksandra (urodzonego 14 kwietnia 1914 w Złoczowie, zmarł 1995 w Konstancinie-Jeziornej pod Warszawą), autora (pseudonim Jacek Brzezina) wielu książek m. in. takich jak „Agent nr 103” i „Żołnierze Sikorskiego”, „Nie tylko trójkąt bermudzki”, „Skarby na dnie mórz”, „Furie żywiołów morskich”. Aleksander Grobicki był pracownikiem stałej placówki PAT w Londynie w 1939 r., w czasie wojny ppor., oficerem II KP. Był także członkiem komitetu redakcyjnego „Sitwy”. W 1969 r. na stałe powrócił do Polski<sup>70</sup>.

<sup>69</sup> CAW, sygn. AP 1769/89/1582, Akta Jerzego Grobickiego; M. Wańkiewicz, dz. cyt. s. 277.

<sup>70</sup> M. Majewski, *Kresowa...*, s. 166.